Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Wtorek 12 stycznia 1937 r. | Nr. 12

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Detaliczny czy hurtowy eksport żydów?

Budżet M. S. Z omawiany na komisji sejmowej

WARSZAWA, 11.1. (Tel. wł.) Komisja budżetowa Sejmu wznowiła prace nad preliminarzem budżetowym państwa na rok 1937-38, przystępując na dzisiejszym posiedzeniu do obrad nad budżetem MSZ.

Na wstępie zabrał głos p. minister spraw zagran. **Józef Beck.** Przedstawiając cyfrę globalną preliminarza budżetowego MSZ, która wynosi 38.423.000 zł. Preliminarz budżetu MSZ na przyszły rok budżetowy jest już o 20 milionów niższy od preliminarza na rok 1930-31, wymowa tych cyfr będzie najistotniejszym wyjaśnieniem wysiłku, dokonanego w Ministerstwie spraw zagranicznych dla dostosowania się do realnych środków naszego państwa. Muszę jednak wyrazić obawę — mówił minister — że zarówno w obliczu stojących przed nami zadań, jak i w świetle cyfr porównawczych tych działów budżetu innych państw, osiągnęliśmy prawie niebezpieczne minimum.

PROPAGANDĘ ROBI SIĘ POLITYKĄ

Mówiąc o przeprowadzonych oszczędnościach, p. minister wskazał, że jedyną bardzo charakterystyczną redukcją **jest może skreślenie 200.000 zł. w paragrafie 11** (fundusz propagandy). Sumę wydatków na ten cel zredukowaliśmy z jednej strony dlatego, że po prostu nie mogliśmy znaleźć innej pozycji, ażeby osiągnąć ustaloną przez Radę ministrów kwotę globalną, a z drugiej strony dlatego, że dla osiągnięcia trwałych wyników pracy powtarzaną często formułę, **że się robi politykę za pomocą propagandy, należy zastąpić formułą, że propagandę robi się za pomocą polityki.**

Po omówieniu szeregu poczynionych oszczędności min. Beck oświadczył:

Wysoka komisjo! Przed paru tygodniami na komisji spraw zagranicznych Senatu przedstawiłem działalność polityczną mojego resortu w ciągu ub. roku. Wielka ilość wydarzeń międzynarodowych obecnej doby, zainteresowanie nimi naszego rządu, wynikające z potrzeb i znaczenia naszego państwa, spowoduje jeszcze, być może, potrzebę **omówienia tych spraw w komisji spraw zagranicznych Sejmu w ciągu bieżącej sesji.** Dlatego też zgodnie z ustaloną tradycją nie będę dzisiaj tych spraw na komisji budżetowej poruszał. Chciałbym jednak zwrócić uwagę Panów na te działy pracy, które Ministerstwo spraw zagranicznych prowadzi poza polityką zagraniczną w ścisłym tego słowa znaczeniu. Mam tu na myśli z jednej strony ten dział prac państwowych, który przed kilku laty został ostatecznie w naszym resorcie skoncentrowany, tj. **sprawy emigracji i techniczną stronę międzynarodowych problemów ekonomicznych, która w znacznej części jest załatwiana przez urzędy zagraniczne.**

O WSPÓŁPRACĘ MIĘDZYNARODOWĄ

W moich ostatnich oświadczeniach politycznych podkreślałem przełomowy charakter dzisiejszej epoki, jeśli chodzi o metodę politycznej współpracy międzynarodowej. Odnosi się to również do współpracy ekonomicznej w najszerszym tego słowa znaczeniu. I tu mamy do czynienia z niewątpliwą kontradykcją, jaka istnieje między akcentującym się coraz bardziej indywidualizmem poszczególnych państw, jaki praktycznie w ostatnich latach stwierdzamy, a niewątpliwą **koniecznością międzynarodowego porozumienia i wspólnego poszukiwania drogi wyjścia z obecnej trudnej egzystencji.**

Zamykanie się granic celnych i emigracyjnych zmusza do codziennego uporczywego wysiłku, aby **stosunków bilateralnych między poszczególnymi państwami nie doprowadzić do skrajnej anemii.** Obok tego w zespołach międzynarodowych raz po raz budzi się tendencja do **przeciwstawienia się tej negatywnej fali, oddalających jednych od drugich i przekonanie, że desinteressement wobec trudności rzeczowych innego państwa nie jest polityką dalekowzroczną, mimo że się samemu jako tako swoje sprawy załatwi.**

Jeśli chodzi o prace zespołowe, to pozwolę sobie przypomnieć przede wszystkim działalność naszej delegacji na ostatnim Zgromadzeniu Ligi Narodów. Stanęliśmy tam wobec inicjatyw, podjętych przez szereg państw, aby przedyskutować wspólnie **trudności ekonomiczne dzisiejszego dnia.** Uważałem w tym momencie za nasz obowiązek przedstawić państwom, w tym zespole reprezentowanym, najistotniejsze problemy, nasz kraj obchodzące. Problemów tych i to dosyć różnorodnych jest oczywiście wiele, ale dadzą się one ująć w dwa zasadnicze działy: **pierwszy to emigracja, a drugi to nabywanie surowców,** które zmuszeni jesteśmy importować.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

ś. † p.

EUGENIUSZ SCHÖNBORN

LEKARZ WETERYNARII

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 10 stycznia 1937 roku, przeżywszy lat 56.

Eksportacja drogich nam zwłok z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza l. 29, nastąpi we wtorek dnia 12 stycznia o godz. 5-ej po poł. do kościoła parafialnego w Dąbrowie Górn.

W środę dnia 13 stycznia o godz. 9-tej odbędzie się nabożeństwo żałobne, po którym zwłoki zostaną odprowadzone na cmentarz miejscowy.

Na smutne te obrzędy, zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół Zmarłego, pozostała w głębokim żalu **RODZINA.**

ś. † p.

EUGENIUSZ SCHÖNBORN

Naczelny Sejmikowy lekarz weteryn., b. powiat. lekarz weteryn.

Miejski lekarz weteryn. Dąbrowy Górniczej, długoletni działacz społeczny na terenie Zagłębia, były bojowiec w walce o Niepodległość zmarł w dniu 10. stycznia 1937 r.

W zmarłym tracimy kochanego zwierzchnika, nieodżałowanego kolegę, który zacnym swym charakterem na zawsze zjednał sobie nasze serca

KOLEDZY.

W dniu 10. stycznia w 56-mym roku zmarł

ś. p.

Dr. EUGENIUSZ SCHÖNBORN

długoletni miejski lekarz weterynarii w Dąbrowie Górniczej.

W Zmarłym tracimy sumiennego i oddanego sprawom miasta pracownika.

Cześć Jego Pamięci!

ZARZĄD MIEJSKI w DĄBROWIE GÓRNICZEJ

ś. † p.

KRYSIA OSTROWSKA

UCZENICA GIMNAZJUM

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zgasła w Bogu dnia 11 stycznia 1937 r. w 16-tym roku życia.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie we wtorek t. j. 12 stycznia r. b. o godz. 10-ej rano w kościółku kolejowym Najśw. Serca Jezusowego.

Wyprowadzenie zwłok z kaplicy szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu przy ul. 3 Maja na cmentarz w Sosnowcu odbędzie się tegoż dnia o godz. 15.

Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół, znajomych i koleżanki zmarłej

MATKA, SIOSTRA, BRACIA i RODZINA

Detaliczny czy hurtowy eksport żydów?

(Dokończenie ze str. 1-ej)

O ZWIĘKSZENIE BUDŻETU

Byłbym bardzo szczęśliwy, gdybym mógł w związku z realizacją tych prac przedstawić projekt preliminarza budżetowego M. S. Z. nie zmniejszony tak, jak go przedstawiam, ale rozszerzony dla zapewnienia naszego praktycznego udziału w odbudowie znaczniejszego współżycia w dziedzinie zapewnienia pracy dla wszystkich i normalniejszej wymiany produktów tej pracy.

Wysoka Izbo: Proszę o uchwalenie budżetu Ministerstwa spraw zagranicznych w wysokości, zgłoszonej w preliminarzu, który został dostosowany jedynie do najkonieczniejszych potrzeb ministerstwa.

„ŻYDZI NA EKSPORT"

WARSZAWA, 11.1 (tel. wł.). Dzisiejszy dzień w sejmowej komisji budżetowej można nazwać dniem żydowskim, w dyskusji bowiem sprawa emigracji żydów i stosunku do żydów była głównym przedmiotem zainteresowania.

Po przemówieniu min. Becka obszerny referat złożył poseł Walewski.

Dalej poseł żydowski Mincberg powiedział: „Uważam, że Polska chce kolonii zamorskich, przede wszystkim dlatego, aby pozbyć się żydów i proszę p. ministra o wyjaśnienie tej sprawy, gdyż nie przypuszczam, aby w jego intencjach leżało użycie części ludności żydowskiej na eksport hurtowy, czy detaliczny" (głosy: raczej hurtowy).

Mówca dalej zaznacza, że całe żydostwo dąży do **stworzenia siedziby narodowej żydów w Palestynie i tylko w Palestynie. Gdzie indziej żydzi nie będą emigrować.** Poseł Mincberg uważa, że żydzi, pracujący w polskich placówkach za granicą, nie stanowią tak poważnego niebezpieczeństwa, jak to wynika z przemówienia posła Budzyńskiego.

W OBRONIE NARODOWCÓW

Poseł Sioda zaprotestował przeciwko sposobowi **atakowania na terenie Sejmu pewnych obozów politycznych, które prowadzą zdecydowaną walkę z żydostwem we wszystkich dziedzinach życia państwowego, a przede wszystkim przeciw obozowi narodowemu. W tych ugrupowaniach są bowiem ludzie, którzy są Polakami nic od dziś.** Walkę swą prowadzili dawno i w warunkach znacznie trudniejszych, zwłaszcza na terenie ziem zachodnich, które dzięki temu, pozostały czysto polskie.

Poseł Mincberg powiedział, że powinniśmy być szczęśliwi, że mamy tylu żydów, gdyż dzięki temu mamy spokój, **bo różne elementy mogą wyżywić się na żydach. Mam wrażenie, że p. Mincberg się mylił. W Danii i Niemczech panuje spokój — natomiast w Hiszpanii i Francji dochodzi często do walk bratobójczych, przeważnie z winy żydów.**

Ze słów p. Mincberga wynika, że powinniśmy się cieszyć, że we Francji na czele rządu stoi żyd, bo dlatego dostaliśmy pożyczkę. Mam wrażenie, że i tu p. Mincberg się mocno pomylił.

„FATALNA PRZYSZŁOŚĆ DLA ŻYDÓW"

W końcu poseł Sioda prosi ministra o poinformowanie komisji o składzie narodowościowym placówek polskich za granicą.

Następny mówca — wicemarszałek Miedziński — zwraca uwagę na **niewłaściwość poruszania zagadnienia żydowskiego na odcinku stosunków polskich z Francją.** Premier francuski p. Blum w swoim działaniu **jest sługą racji stanu swego państwa a nie reprezentuje interesów żydostwa.** Jeżeli Francja daje Polsce pożyczkę, a Polska ją otrzymuje, nie ma tu żadnego **wpływu żydów, ani momentu personalnego, któremu p. Mincberg chce nadać poważne znaczenie.**

P. Mincberg **uważa** za niewłaściwe użycie terminu „eksport" w zastosowaniu do ruchu ludności. Bynajmniej tak nie jest.

W dalszym ciągu poseł Miedziński wykazuje potrzebę emigracji żydostwa z Polski. **Rozwój stosunków ekonomicznych w Polsce idzie w kierunku spółdzielni i kooperatyw. Jest to objaw zdrowy** *i* **należy go popierać niezależnie od tego, że niesie on za sobą fatalną przyszłość dla żydów.**

Nie należy też zapominać, że **stosunki ludnościowe w Polsce są w dużej mierze zagadnieniem, powstałym sztucznie w latach zaborczych** *i* **dlatego nie powodują żadnych moralnych zobowiązań dla narodu polskiego.** Posiadanie tak wielkich mas żydostwa, żyjącego w Polsce, tłumaczy się tym, że linia osiedleńcza, przeprowadzona przez Rosję, sztucznie ich tu zgromadziła.

1.9 PROC. ŻYDÓW W MSZ

W zakończeniu dyskusji zabrał jeszcze głos min. Beck. Przechodząc do sprawy Palestyny minister oświadczył: Wiem przecież bardzo dobrze i mieliśmy zresztą sposobność tę sprawę zbadać z rządem brytyjskim, że zarówno pojemność Palestyny, jak i warunki tam istniejące, nie załatwią olbrzymiego problematu, jakim jest sprawa żydowska we wschodniej Europie. Dlatego uważam, że normalną logiczną konsekwencją tego stanu rzeczy jest postawić to zagadnienie na szerszej platformie.

Nie jest to kwestia ambicji narodu żydowskiego, jest to zagadnienie społeczno-ekonomiczne i dlatego musi być brane w rachubę w całej rozciągłości, inaczej było by to zamykaniem oczu na stan rzeczy. Nie ma nic bardziej niebezpiecznego w polityce, jak oszukiwanie samego siebie. Problemat ten jest i będzie znacznie normalniej traktowany, jeżeli zostaną skoncentrowane wysiłki, aby zapewnić nowemu pokoleniu żydowskiemu w Polsce zdrowe warunki emigracji.

Co do zagadnienia urzędników, minister odpowiedział na zapytanie posła Siody, że żydów w MSZ jest 1.9%.

„KRYNICĄ JESTEM OCZAROWANY"

oświadczył ks. Bernard dziennikarzom

Nowożeńcy holenderscy budzą sensację w uzdrowisku

KRYNICA, 11.1. (Tel. wł.) Wielką sensację wśród tysięcznych rzesz kuracjuszów oraz mieszkańców Krynicy wywołała wiadomość o tym, że do słynnego hotelu Jana Kiepury „Patria" przy ul. Pułaskiego zajechała książęca para holenderska, by w polskim uzdrowisku spędzić swój miodowy miesiąc.

Kilka telefonów na wszystkie strony, kilka rozmów przeprowadzonych z niezwykle dyskretnymi przedstawicielami miejscowych władz i okazuje się, że wiadomość jest prawdziwa. Rzeczywiście, królewna holenderska Julianna, następczyni tronu Niderlandów, oraz jej małżonek ks. Bernard zur Lippe-Biesterfeld bawią w Krynicy i zameldowali się w hotelu „Patria" pod nazwiskiem hrabiostwo Sternberg z Hagi.

WYWIAD GRUDNIOWY

Jak się okazuje, zamiar przyjazdu do Krynicy powstał już dawno. Dokładnie 18 grudnia bawił w Krynicy pewien Holender, który się podał za dziennikarza H. Kroona. Odbył dłuższą konferencję z dyr. Nowotarskim, informując się u niego na temat Krynicy. „Dziennikarza" zaopatrzono w olbrzymią ilość rozmaitych prospektów i fotografii. Kto wie, czy już wówczas dyr. Nowotarski nie wiedział, o co temu „dziennikarzowi" chodzi. Ale że władca Krynicy słynie z dyskrecji, więc o tym się dowiemy zapewne po wyjeździe książęcej pary. Przyjazd dziennikarza holenderskiego był jakby pierwszą jaskółką wydarzeń, które teraz nastąpiły.

NA JAK DŁUGO?

Dowiadujemy się, że goście pozostaną w Krynicy do 22 stycznia, a kto wie, czy nawet i nie dłużej. Wszystko to zależy od tego, jak się im w Krynicy podoba. Miodowy miesiąc musi być piękny, udany, nic nie powinno zakłócać harmonii kochającej się pary, która uciekła od ludzi aż do Krynicy. Mniej tu groźni są dziennikarze, mniej też napastliwi są fotografowie, niż w innych uzdrowiskach europejskich.

OTOCZENIE GOŚCI

Jak wygląda otoczenie książęcej pary? Jest ono nieliczne, bo tylko 6 osób, w tym trzy osoby czuwające nad bezpieczeństwem następczyni tronu i jej męża. Na czele tej straży, złożonej z wytrawnych policjantów holenderskich, stoi barczysty, tęgi, zawsze uśmiechnięty Seving Cathalmisse.

Jest on zarazem jakby szefem protokułu dyplomatycznego, bo przez jego filtr muszą najpierw przejść osoby, które chciałyby złożyć wizytę księstwu. Ma on dwóch adiutantów-policjantów, władających czterema językami. Jeden z nich jest szczupły, wysoki, drugi niski, tęgi. Obaj zdradzają wysportowanie, siłę i spryt.

PIERWSZY PORANEK

Dziennikarze w niedzielę toczyli prawdziwe boje o uzyskanie rozmowy z księciem lub z jego małżonką. Dodać trzeba, że od rana do godz. 11 młoda para spędziła czas w apartamentach swoich, dokąd im zaniesiono śniadanie. Było to zwykłe śniadanie, jakie są podawane w „Patrii" (jajka, szynka, kawa). Podobno jednak następczyni tronu skarżyła się, że przynieśli jej za dużo jedzenia. Humor młodej pary był doskonały. Zaraz po śniadaniu wyjechali oni sankami na miasto. Wpierw ul. Pułaskiego odjechali w kierunku „Romy", później zaś powrócili i przejechali przez Krynicę, oglądając okolicę i uzdrowisko.

Apartamenty książęcej pary składają się z dwóch sypialni i dwóch salonów, połączonych z sobą wewnętrznymi przejściami. Poza tym dla otoczenia zajęto cztery pokoje. Apartamenty książęce posiadają dwie łazienki. Bezpośrednio po wyjeździe pary książęcej na spacer, służba przystąpiła do rozpakowywania kufrów, które przywieziono dwiema partiami.

DO ZAKOPANEGO

Po Krynicy rozniosły się pogłoski, że książęca para urządzać będzie „wypady" w okolice. Książę bowiem otrzymał plikę prospektów opisujących piękno Tatr, Zakopanego i okolicy. W programie, jak się dowiadujemy, jest też trzydniowy wypad do Zakopanego, program przewiduje tam wjazd koleją linową do Morskiego Oka i do Hali Gąsienicowej. Książę zainteresował się szczególnie zjazdem na nartach z Kasprowego Wierchu oraz warunkami śnieżnymi w Tatrach.

Podobno ma być wizyta w Krakowie. Książę nie chce mówić o planie swej podróży, lecz w rozmowie lekko zaznacza, że już od dawna pragnął zwiedzić Polskę i kładzie nacisk na słowo Polska. Świadczyło by to o tym, że bodaj nie poprzestanie na Krynicy i Zakopanem.

KRYNICĄ JESTEM OCZAROWANY

W wywiadzie udzielonym przedstawicielom prasy ks. Bernard oświadczył, że posiada w Polsce wielu przyjaciół, z których hr. Józef Mielżyński, sąsiad księcia, dobry przyjaciel, opowiadał mu wiele o Krynicy i Tatrach. Resztę swoje tu zdziałał i Kiepura.

— Krynicą jestem oczarowany. Dopisała nam pogoda...

— Słowem miodowy miesiąc spędza książę w warunkach idealnych?

Książę tylko się uśmiecha i kiwa z zadowoleniem głową.

100 TELEFONÓW DZIENNIE

Niewielki urząd pocztowy w Krynicy nie może sobie po prostu dać rady. W ciągu ubiegłego dnia odebrano w Krynicy przeszło 100 telefonów ze wszystkich krajów Europy. Dzwoniły do „Patrii" wielkie dzienniki holenderskie, angielskie, niemieckie i francuskie. W dniu dzisiejszym oczekiwany jest przyjazd do Polski wysłanników największych pism holenderskich, którzy natychmiast udadzą się do Krynicy.

Do „Patrii" zjechało wielu dziennikarzy krajowych i zagranicznych, ukrywających jednak cel swego przyjazdu, ponieważ para książęca chce, o ile możności, uniknąć wywiadów. Ze swej strony dyrekcja hotelu „Patria" stara się zapewnić młodej parze jak największy spokój. Na pytanie publiczności dyrekcja hotelu odpowiada wszystkim dyskretnie, że w „Patrii" nie ma księżnej Julianny i jej męża, a są tylko hrabiostwo Stenberg.

W Krynicy są sprzyjające warunki narciarskie. Spadł tu śnieg i panuje mroźna, słoneczna pogoda. Młoda para książęca korzysta z tego skwapliwie i odbyła wczoraj dłuższą wycieczkę na nartach. W czasie wycieczki tej para książęca częstowała cukierkami napotkane dzieci. Księżniczka Julianna interesuje się bardzo miejscowym folklorem Krynicy i wyrobami ludowymi. Sensację też wzbudzili w niej pejsaci żydzi małopolscy, odziani w chałaty.

W godzinach wieczornych książę Biesterfeld odbył dłuższą rozmowę z matką, która dzwoniła do niego z Berlina. Wkrótce po tym linię telefoniczną zajęła rozmowa z Hagą. Dzwoniono z pałacu królewskiego w Hadze, a do telefonu wzywano kolejno, najpierw następczynię tronu, a później księcia małżonka. Rozmowa trwała przeszło 20 minut.

Dodać należy, że nowożeńcy płacą za dobę 120 zł., a osoby jej towarzyszące po 22 zł.

Rozpoczęcie wykładów na Uniw. Warsz.

WARSZAWA, 11.1 (tel wł.). Dziś rozpoczęły się wykłady i zajęcia, podjęte na wszystkich wydziałach Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego zamkniętego od czasu pamiętnej „blokady".

Na teren uczelni wpuszczani byli studenci wyłącznie za okazaniem legitymacji ostemplowanych, stwierdzających przeprowadzenie ponownego zapisu. Studenci stawili się bardzo licznie.

Na tablicy Bratniej Pomocy S.U.J.P. ukazało się wielkie oświadczenie prezesa tej organizacji, p. Baczyńskiego, nawołujące w bardzo spokojnej i rzeczowej formie do zachowania całkowitego spokoju i utrzymania poważnego nastroju na uczelni.

Przestańmy wreszcie tolerować

prześladowanie naszych rodaków na Litwie

Wiadomości, jakie nadchodzą z Litwy, świadczą, że fala prześladowań żywiołu polskiego wzmaga się tam z dnia na dzień. Mamy tam niewątpliwie do czynienia z planową akcją antypolską, nad którą protektorat objął sam prezydent republiki litewskiej Smetona.

Na uroczystości piętnastolecia szkoły wojennej w Kownie prezydent Smetona wzywał przecież młodych oficerów litewskich do „dodania odwagi sobie i innym, aby Litwa wyzwoliła zabrane gwałtem Wilno".

Oczywiście wobec tego rodzaju haseł, jakie padają z ust najwyższej osobistości litewskiej, podwładne władze litewskie uważają, że nie potrzebują niczym krępować się wobec Polaków, mieszkających na Litwie, licząc na bezkarność, pozwalają sobie też na wszystko.

Nie dość, że ostatnio wydano na Litwie szereg antypolskich ustaw, dotyczących prasy, stowarzyszeń, szkolnictwa, lecz nawet te drakońkie przepisy systematycznie są gwałcone przez władze litewskie, których samowola przekracza granice, **dopuszczalne w krajach cywilizowanych.**

Niezmiernie ostra ustawa litewska o szkolnictwie przewiduje, że nauczać w domu w zakersie programu szkoły powszechnej mogą tylko ci rodzice, którzy wezmą nauczyciela, posiadającego dyplom pedagogiczny, wymagany przez ministerstwo od nauczycieli szkół rządowych.

Cóż kiedy nawet z tego przepisu Polacy nie mogą korzystać, **gdyż maturzyści gimnazjów polskich nie są przyjmowani do jedynego instytutu pedagogicznego w Kłajpedzie** i dlatego wymaganego dyplomu nie są w stanie uzyskać. A zatem jeżeli ustawa pozwala na pewne wyjątki, to tylko w teorii, — w praktyce korzystanie z tych drobnych uprawnień jest uniemożliwione. W rzesczywistości więc Polacy **nie mogą nauczać w domu swoich dzieci w zakresie programu szkoły powszechnej.**

Co prawda, nie są przewidziane żadne kary, jeżeli rodzice, posyłając dzieci do litewskiej szkoły rządowej wezmą dodatkowo nauczyciela do domu celem nauczania „obcego" języka (francuskiego, polskiego itd.) Lecz nawet to uprawnienie należy do teorii.

W praktyce bowiem dzieci, o których wiadomo, że w domu uczą się pisać i czytać po polsku, są przez nauczycieli szkół litewskich w najokropniejszy sposób szykanowane, a rodzice ich stałe narażeni na terror i na grzywny, dochodzące do 500 litów.

Nakładanie tych kar jest oczywiście bezprawne. Władze litewskie liczą na nieuświadomienie rodziców, którym wmawiają, że douczanie domowe jest karalne, lub też że wymaga specjalnych zezwoleń.

Do jakiego stopnia dochodzi barbarzyńska zaciekłość władz litewskich — wobec Polaków — świadczą nieustannie wypadki znęcania się nad dziećmi polskimi, które znosić muszą za swoją polskość niebywałe jak na XX w. prześladowania.

Najwyższy już czas byśmy zerwali z jagnięcią cierpliwością i wystąpili przeciwko krzyżackim metodom Litwinów na forum międzynarodowym.

Niechaj Liga Narodów zamiast wysyłać wiele kosztujące komisje do Azji skieruje jedną z nich na Litwę, i poleci jej zbadać na miejscu potworne metody szowinistów litewskich.

Nie wątpimy, że pod naciskiem opinii międzynarodowej złagodzony zostanie los naszych braci, którzy bytują w państwie — naśladującym niewolniczo wzory pruskiej „hakaty".



Kanclerz Hitler gościł w tych dniach prywatnie u siebie wybitnego angielskiego wydawcę dzienników Viscount'a Rothermere. Widzimy ich obu na zdjęciu.

Władze kierownicze „Wspólnoty Interesów"

zostały już zorganizowane

W wyniku zebrania Rady Nadzorczej Katowickiej Sp. Akc. i Górnośląskich Zakładów Hut Królewskiej i Laury ustanowiony został nowy porządek organizacyjny tego koncernu, między in. ustanowiono kilka naczelnych dyrekcyj, a więc finansową i administracyjną z naczelnym dyrektorem Emilem Hupertem, naczelną dyrekcją Hut z inż. Zdzisławem Roerhem na czele, naczelną dyrekcją kopalń z inż. Wład. Biernackim na czele i wreszcie naczelną dyrekcję zakładów przetwórczych z inż. Ignacym Brachem na czele.

Na tymże zebraniu udzielono szeregu prokur i pełnomocnictw handlowych W związku z tymi zmianami organizacyjnymi oczekiwane jest definitywne zniesienie nadzoru sądowego w obu spółkach z dniem 31 stycznia rb.

Szereg wizyt oficjalnych

zacieśni stosunki polsko - rumuńskie

W prasie zagranicznej pojawiły się szczegóły rokowań, prowadzonych pomiędzy rządem polskim a rumuńskim, na temat wizyt i rewizyt.

Wedle tych doniesień, minister Beck ma przybyć do Bukaresztu w końcu lutego, aby rewizytować min. Antonescu. Wtedy zapadną postanowienia co do terminu wizyty głów państwa.

Marszałek Rydz-Śmigły ma rewizytować szefa armii rumuńskiej, gen. Samsonovici na wiosnę, w końcu kwietnia lub początku maja. Zabawił by w Rumunii tydzień i uczestniczył by w wielkiej defiladzie wojskowej, urządzanej corocznie w rocznicę narodowego święta Rumunii.

W miesiąc po jego pobycie, zapewne w początkach czerwca, miałby przybyć do Polski król Karol, wraz z następcą tronu Michałem.

Gościna królewska trwała by pięć dni, a goście odwiedzili by poza stolicą także i Kraków, oraz Gdynię, gdzie wzięliby udział w ćwiczeniach naszej floty.

Dopiero pod jesień, po wakacjach, możliwe, że w końcu września, nastąpiła by rewizyta Prezydenta Mościckiego w Rumunii.

Z DNIA

O NASZYCH AKTUALNYCH ZAGADNIENIACH. GŁOS WYBITNEGO PUBLICYSTY.

Jeden z organów „Frontu Ludowego" warszawski „Dziennik Popularny" — zdołał uzyskać wywiad z jednym z najpoważniejszych publicystów polskich, piszącym artykuły polityczne w „Kurierze Warszawskim", prof. Bolesławem Koskowskim.

Z wywiadu tego, zamieszczonego w niedzielnym wydaniu wspomnianego pisma, przytaczamy jeden z najcharakterystyczniejszych ustępów.

„Jestem niezmiennym zwolennikiem — oświadczył red. B. Koskowski — ustroju demokratyczno - parlamentarnego. W dzisiejszych warunkach droga do niego prowadzi oczywiście stopniowo, powiedziałbym nawet banalnie: ewolucyjnie. Społeczeństwo bowiem musi się najpierw przystosować do nowych warunków, utworzonych dziesięcioletnią przerwą.

Pierwszym stopniem powrotu do demokracji jest konieczna zmiana obowiązującej dziś ordynacji wyborczej.

— Katolicyzm, jak żaden inny kierunek, jest przeciwnikiem i musi być przeciwnikiem wszelkich planów tych grup czy ludzi którzy by się nosili z zamiarem wprowadzenia w Polsce systemu stosowanego z takimi strasznymi skutkami np. w Niemczech. Grupy te, głoszące walki polityczne, mogące z łatwością przeobrazić się w wojnę domową, są tym samym szkodliwe.

Kierunek polityczny, szczerze przejęty hasłami katolickimi, również inaczej musi myśleć o rozwiązaniu kwestii narodowościowych, niż by to wyobrażały sobie grupy, wyznające hasła totalne. Tak więc np. kwestia żydowska musi być rozwiązana etycznie, spokojnie i ewolucyjnie.

— Katolicyzm — mówię tu o jego obliczu politycznym — nie będzie żadną miarą rejterował przed rozwiązaniem tej kwestii, lecz nie w duchu gwałtów, jak to zwolennicy haseł totalnych propagują.

Uważam, że w naszej młodej państwowości za wielkie hasła należy uważać wewnętrzną konsolidację, budowę od podstaw organizacji państwowej, rozwój struktury społecznej, postęp dobrobytu gospodarczego demokratyzację i pogłębienie oświaty, w ogóle pracowanie na rzecz Polski głęboko narodowej wielkiej, silnej, szczęśliwej.

Czyż ten wspaniały cel nie może ożywić patriotyzmu polskiego? A masy nasze są już całkowicie związane z państwem. Czy nie potrzeba cierpliwszej uprawy wychowania demokracji polskiej? Zatem nie należy nam szukać, czy też pożyczyć z zewnątrz żadnych haseł, mamy je u siebie w swych sumieniach, w swych umysłach, w swym pojmowaniu potrzeb narodowych; tkwią one w samych stosunkach realnych Polski".

Popierajcie i zapisujcie się na członków L. O. P. P.

Propozycja blokady

PORTÓW HISZPAŃSKICH

Rząd angielski za pośrednictwem swych ambasadorów w Paryżu, Berlinie, Moskwie, Lizbonie i Rzymie zaproponował rządom państw zainteresowanych bezpośrednio akcją nieinterwencji w Hiszpanii, rozciągnięcia blokady portów hiszpańskich.

Polegała by ona na stworzeniu w odległości trzech mil od portów kordonu złożonego z jednostek flot francuskiej, angielskiej, włoskiej i niemieckiej przy czym flota brytyjska i francuska miała by w myśl tych propozycyj kontrolować porty w obrębie władzy gen. Franco, zaś floty niemiecka i włoska miała by pilnować portów w obrębie władzy rządów sewilskiego i katalońskiego.

Niemcy już zaatakowały Francję w Afryce

woła prasa paryska, domagając się energicznej kontrakcji

Cała prasa francuska bez wyjątku bije na alarm z powodu usadawiania się Niemców w Maroko. **Jeszcze nigdy opinia publiczna Francji nie była w tym stopniu zaniepokojona i nie zdawała sobie tak dokładnie jak obecnie sprawy z grozy położenia.** Nawet zajęcie strefy zdemilitaryzowanej w Nadrenii w marcu ub. r. przez oddziały niemieckie **nie wywołało podobnego nastroju, w jakim znajduje się dzisiaj Francja.**

Że nie mamy tutaj do czynienia z objawami jakiejś histerii, lecz z chłodną oceną położenia, świadczy choćby artykuł w „Journal des Debats", napisany przez pewnego wybitnego specjalistę — pisarza morskiego; twierdzi on, że usadowienie się Niemców w Maroku, w jego portach **oznacza przecięcie W. Brytanii wielkiego szlaku morskiego do Indii, w obawie którego Anglia omal że nie rozpoczęła wojny z Włochami.**

Stworzenie niemieckiej fortecy w Ceucie położonej na przeciw fortyfikacji angielskich w Gibraltarze oddaje komunikację angielskiej floty wojennej i handlowej **pod nadzór niemieckich armat...** Dlatego też jest kwestią życia i śmierci dla W. Brytanii niedopuszczenie do tego, by **hiszpańska część Maroka pozostała w rękach niemieckich.**

Dziennik „Oeuvre" rozpatruje sytuację raczej pod kątem interesów francuskich. Okazuje się — według informacji tego pisma, że Niemcy ledwie postawili nogę na ziemi marokańskiej natychmiast przystąpili do **organizowania buntowniczych szczepów atakujących od dziesiątków lat posterunki francuskie.**

Dostarczyli im więc instruktorów, — którzy szkolą bandy powstańcze, zaopatrują w broń i amunicję. Poza tym w wielkim pośpiechu saperzy niemieccy zbudowali owym szajkom czarnych awanturników posterunki forteczne, z których będą się mogli nie tylko skutecznie bronić, lecz również napadać na transporty pomiędzy sąsiadującymi ze sobą koloniami francuskimi, idącymi od portów śródziemnomorskich i atlantyckich.

„Echo de Paris" wzywa rządy Francji i W. Brytanii do natychmiastowej kontrakcji, wskazując, że **każdy dzień zwłoki musi przynieść fatalne następstwa.**

Afryka północna jest już zaatakowana! — woła to pismo.

Wreszcie w „Victoire" Gustaw Herve woła: ktokolwiek ma jeszcze wpływ na Berlin **powinien wyperswadować mu** że w razie wojny cała Europa wystąpi przeciwko Niemcom, łącznie z hiszpańskimi nacjonalistami gen. Franco.

NA MARGINESIE

Hańba naszego wieku

Znamy niezliczone źródła dóbr i zwłaszcza nie przebraną ilość sposobów ich eksploatowania, a jednak nie potrafimy zaradzić rozszerzającej się coraz bardziej nędzy. Czyżby tak bardzo wzrastały nasze potrzeby? Wprost przeciwnie, zaciskamy pasa coraz mocniej i innych do tego namawiamy, chociaż wiemy i naocznie stwierdzamy, że produkcja dzisiejsza wszystkich prawie rodzajów eksploatowanych i wytwarzanych dóbr przewyższa wielekroć możliwości konsumpcyjne ludzkości i że ten nadmiar dóbr, zdolnych zaspokoić najbardziej wymagające i obfite żądania wszystkich potrzebujących wytwarzany jest w obecnej dobie masowego bezrobocia zaledwie tylko przez pewną część ludzi z ogólnej liczby zdolnych do pracy.

Ta właśnie dysproporcja i sprzeczność jest największą hańbą naszego wieku — dlatego, że znamy jej źródła i środki zaradzenia złemu, a jednak świadomie zła usunąć nie chcemy, przynajmniej nie usiłujemy. Ogromny w naszym wieku, nie spotykany dotąd, bez żadnego precedensu w histori, rozwój techniki i nauk praktycznych ma na celu zwielokrotnienie ruchu i szybkości człowieka, usprawnienie jego rąk, nóg, oczu, uszu, myśli, uchronienie go od chorób, uczynienie go nie podległym na zawsze wobec ospy, gruźlicy, cholery, dżumy, raka. Odkryliśmy bakcyle, zastosowaliśmy szczepionki antyseptyczne, elektryzację, rad. Wobec zarazka jednej tylko choroby, choroby znanej od dawna i bardzo pospolitej, choroby nędzy i głodu, jesteśmy bezradni i bezsilni, choć tyle przecież znamy środków i możliwości zapobiegawczych. To jest właśnie największa hańba już nie wieku nawet, ale każdego z nas z osobna!

Jakto — więc przeciw nowemu gazowi trującemu, nowej armacie, nowej skomplikowanej maszynie morderczej, potrafimy w przeciągu zaledwie paru godzin wymyśleć i stworzyć nowy przeciwgaz, nową przeciwarmatę, nową kontrmaszynę, ale wobec tak odwiecznych prostych i znanych form głodu i nędzy przez wieki całe jesteśmy bezradni? Nasze mięśnie, nasze zmysły, nasze myśli, nasze uczucia, nasza wola, inteligencja, sumienie, instynkt — jakto — są bezsilne? To jest właśnie hańba każdego z nas bez różnicy płci, wyznania, klasy, narodowości, pochodzenia rasowego, bez względu nawet na poziom kultury, bo tu chodzi o co innego, chodzi o chcenie, o wolę — o serce! A ono właśnie w naszym wieku — wieku hańby — decyduje, czy dany osobnik należy do ludzi, godnych tego miana, czy też jest tylko imitacją zewnętrznej postawy człowieka.

Gmachy myśli i czynów każdego wieku są zbudowane z cegiełek najlepszych serc ludzkich w danym okresie. Największym dziełem naszego wieku, wieku XX było by usunięcie nędzy i głodu, powszechne zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb, będących podstawowym warunkiem niezależności i pogody ducha tak niezbędnej do zachowania i rozwoju innych wyższych form potrzeb ludzkich t. zw. cywilizacji i kultury. Pamiętajmy, że każdy z nas jest cegiełką, niech więc da z siebie — natychmiast — doraźnie — to, co ma i może na usunięcie odwiecznych gruzów hańby z placu naszej woli i naszego sumienia pod przyszły gmach tej doskonalszej cywilizacji i subtelniejszej kultury czyli takiego ustroju świata, w którym nie będzie już gruźlicy, raka, gazów trujących, nędzy, głodu i bezdomności.

Składajmy, co możemy, na pomoc dla naszych potrzebujących bliźnich, ażeby ich wyzwolić od tej właśnie nędzy, głodu i bezdomności i zarazem z nimi zabrać się do budowy największego gmachu naszego wieku, który powinien nazywać się — wobec tylu przed nami możliwości — wiekiem dumy!

M. P.

Uważać na 50 złotówki!

Falsyfikaty w obiegu

W związku z ukazaniem się ostatnio fałszywych banknotów 50-złotowych, władze wszczęły energiczne dochodzenie celem wykrycia bandy fałszerzy.

Na podstawie przeprowadzonych badań fałszywe banknoty 50-złotowe są wykonane na zwyczajnym papierze z siatką naśladującą ryps, wytłoczoną na odwrotnej stronie banknotu sposobem mechanicznym. Wszystkie rysunki są mniej wyraziste niż na oryginale. Zwłaszcza niewyraźne są kontury ozdobników na seledynowych ramkach obu stron.

Napisy wykonane są blado, odcinają się słabo od tła, zaś podpisy w kolorze jaśniejszym niż na oryginale. Podobnie wykonane są cyfry. Najbardziej charakterystyczną cechą falsyfikatów jest długość rysunku, wynosząca 151 mm. Falsyfikaty noszą datę 1 września 1929 rokr.

Władze śledcze prowadzą dochodzenie, które naprowadziło już na ślad bandy fałszerzy i niewątpliwie w najbliższych dniach doprowadzi do jej likwidacji.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

12 Wtorek

Dziś Arkadiusza
Jutro Weroniki
Wschód słońca 7 m. 20.
Zachód „ 15 m. 41.

Kina w Sosnowcu grają dziś

[illegible]
PALACE: „Panna Lili".

—oOo—

Kolęda w Sosnowcu

Jak już donosiliśmy w dniu dzisiejszym rozpoczynają się w Sosnowcu na terenie parafii Wniebowzięcia w Sosnowcu wizyty duszpasterskie, czyli t. zw. kolęda.

Dziś, we wtorek od godziny 11 rano dwóch księży chodzić będzie po kolędzie na ulicy Małachowskiego.

Przy tej okazji księża, odbywający kolędę, będą przyjmowali za pokwitowaniem dobrowolne ofiary na dalsze odnowienie kościoła.

—oOo—

× **ZEBRANIE ZARZĄDU ZW. PAŃ DOMU W SOSNOWCU** odbędzie się dzisiaj o godz. 16 w lokalu Związku.

× **NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET NA KOPALNI „SATURN"** czysty zysk z odczytu, wygłoszonego na Saturnie przez ks. prof. Trzeciaka, w sumie zł. 105.40 przekazała Komitetowi niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi na kupno bucików dla biednych dzieci.

× **STRONNICTWO NARODOWE KOŁO ŚRÓDMIEŚCIE W SOSNOWCU** zawiadamia, że w piątek dn. 15 bm. odbędzie się w lokalu własnym, ul. Nowa 4 otwarcie kursu kandydatów na członków Str. Narodowego.

× **ZWIĄZEK PAŃ DOMU W CZELADZI** zawiadamia, że w dniu 15 bm. rozpoczyna kurs racjonalnego gotowania w lokalu własnym Plac 11 Listopada (Macierz Szkolna) o godzinie 17. Cena za 6 tygodniowy kurs dla członkiń 5 zł. dla gości 6.50 zł. Przyrządzane potrawy będą konsumowane przez uczestniczki. Zapisy wraz z opłatą przyjmują p. Brudnicka, Miłowicka 21, p. Nogajowa, Macierz Szkolna oraz p. Bieńkowska, Miłowicka 105.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 12 bm. o godz. 19 przedstawienie dla zespołów robotniczych komedia L. E. Huxley'a pt. „WIOSENNE PORZĄDKI".

Jutro dnia 13 bm. o godz. 20.30 teatr miejski z Sosnowca gra w Strzemieszycach w sali kina „Paw" komedie L. E. Huxley'a pt. „WIOSENNE PORZĄDKI".

—oOo—

Wznowienie nauki

W SZKOŁACH

Przedłużone w b. roku ferie Bożego Narodzenia w szkołach średnich i powszechnych skończyły się już.

Dzisiaj rozpoczynają się we wszystkich szkołach normalne zajęcia.

—oOo—

Cena chleba żytniego

BĘDZIE PODWYŻSZONA

Wczoraj odbyło się w Sosnowcu posiedzenie komisji cennikowej, na którym postanowiono podwyższenie ceny chleba żytniego z mąki 50% do 29 groszy oraz chleba żytniego razowego z mąki 90% do 24 groszy za kilogram.

Ceny pieczywa pszennego pozostają bez zmian.

Ceny powyższe będą obowiązywać od chwili zatwierdzenia ich przez władze administracyjne.

Do tej chwili ceny pieczywa nie mogą być podwyższone.

—xx—

× **PODZIĘKOWANIE.** Zarząd Akademickiego Koła Zagłębian w Krakowie składa serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy swą szlachetną, a wydatną pomocą przyczynili się do zorganizowania imprez urządzanych przez Koło i powiększenia funduszów. W szczególności zaś składa zarząd podziękowania: Redakcjom miejscowych dzienników pp. prez. J. Kaczkowskiemu, dyr. W. Zillingerom, dyr. Jakubowskiemu, dyr. Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu.

× **Z LEKTORIUM POWSZECHNEGO W SOSNOWCU.** W środę dnia 13 bm. wygłosi p. Jan Matyszkiewicz w Domu społecznym przy ulicy Żytniej 10 na Pogoni, bardzo ciekawy odczyt z dziedziny polityki międzynarodowej p.t. „Służba dyplomatyczna w Polsce i zagranicą". Odczyt odbędzie się punktualnie o godz. 7 wieczorem. Wstęp dla wszystkich wolny.

TO i OWO

Głodne dzieci

Daj dziecku jeść, bo umiera z głodu.
Nie zwlekaj, nie wymawiaj się od daru.
Jeśli chcesz spokojnie zasnąć,
Nie marudź!
Daj przez litość — to jasne —
albo daj „dla narodu",
albo przez sen, albo przez wstyd,
dlatego, że dał sąsiad żyd,
dlatego, że zostało i mdli od sytości
lub że piesek i tak ma już dość...
...Daj jak chcesz, byleś dał, bo dzieci mrą
w Polsce z głodu.

Pisze się dla Basiulki książki dziecinne
o wstążkach, kotkach, łące kwietnej,
a tam w suterynie ktoś inny
— dziki, zawszony, szpetny.
Nie wolno w książce urazić słowem
o pluskwie, bo to tak brzydko,
bo jakieś usteczka różowe
„pluskwa? Co to?" Mogłyby spytać.

Wstańcie malcy, z barłogów plugawych,
wyjdźcie na świat, do narodu:
grzechem jest — w sercu Warszawy
umierać od robactwa i głodu!
Wyjdźcie, skarlałe, złe i suchotnicze
z prawdziwym w świetle obliczem.
Świat was umyje, obuje, ogarnie,
lecz przede wszystkim niechże was nakarmi.

Polskie dzieci mrą z głodu przy nas.
Kto to wytrzyma?
Po szkołach, przedszkolach nie starczy jadła.
Jaś wstaje głodny, głodny się układa
i nie wyrośnie nigdy na człowieka...
Potem się powie, że Jaś nie doczekał.
Lecz teraz jeszcze żyje, tuż obok się chowa,
skoro go dojrzysz, biegnij go ratować.
Nie mów, że masz w domu gości,
że służąca wynosi pocichu rodzinie...
Idź, biegnij najwcześniej
— może zapóźno będzie, po godzinie —
W dół czy w górę po schodach...
Śpiesz, śpiesz, bo dziecko w Polsce mrze
z głodu.

KAZIMIERA IŁŁAKOWICZÓWNA

Korzystając ze zniżek zjazdowych

NALEŻY PRZESTRZEGAĆ PRZEPISÓW KOLEJOWYCH

Pragnąc zaoszczędzić czasu podróżnym przy zakupywaniu biletów powrotnych ze zjazdów masowych oraz dla uniknięcia nadużywania ulgi na zjazdy dla przejazdu w jedną tylko stronę — Polskie Koleje państwowe zaprowadziły system imiennych kart uczestnictwa w zjazdach, przy którym nabywca opłaca pełny lub ulgowy bilet w kierunku do miejsca zjazdu, powraca zaś po ostemplowaniu go wraz z kartą uczestnictwa, bezpłatnie.

Przepisy te podane są każdorazowo na karcie uczestnictwa, praktyka wykazała jednak, iż nie są one stosowane. Wiele osób wogóle nie podpisuje kart, inne oddają bilety w miejscu zjazdu zaraz po przybyciu, jeszcze inne nie troszczą się o ostemplowanie, lub **odstępują karty i bilety znajomym.** To lekkomyślne postępowanie podróżnych niejednokrotnie doprowadza do sporów z personelem kolejowym, obowiązanym do czuwania nad porządkiem i przepisami kolejowymi.

Zarząd kolei zwraca przy tym uwagę, że odstępowanie kart uczestnictwa na zjazdy, jak również kart kontrolnych na pociągi popularne, lub samowolne zmienianie ich treści, zamiana podpisów i t.p. ścigane będzie, jako oczywiste działanie na szkodę skarbu w drodze sądowej.

—oOo—

Dyr. Fr. Gallot

CZUJE SIĘ LEPIEJ

Przebywający w szpitalu Ubezpieczalni społecznej w Sosnowcu dyrektor huty Staszic inż. Fr. Gallot czuje się już znacznie lepiej.

Na prawe oko inż. Gallot widzi dobrze. Lekarze mają również nadzieję uratować i lewe oko, o ile nie zajdą jakieś nieprzewidziane komplikacje.

Policja prowadzi nadal dochodzenie, celem ujawnienia sprawcy oblania dyr. Gallota kwasem solnym.

Zatrzymano kilka osób.

Po wykryciu sensacyjnej afery

Neugebauera i Kołataczowej

Ujawniona ostatnio afera dyrektora fabryki bieli cynkowej w Niedzieliskach, powiatu Chrzanowskiego, Ryszarda Neugebauera oraz jego wspólniczki Kołataczowej z Sosnowca wywołała duże poruszenie w Sosnowcu wśród kupców żydowskich.

Afera jest tematem rozmów, zwłaszcza na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu wśród tutejszych czarnogiełdziarzy, którzy ponieśli duże straty.

Kołataczowa była od dłuższego czasu w kontakcie z Neugebauerem i przy jego poparciu dostarczała do fabryki węgiel oraz pośredniczyła w różnych innych dostawach.

Aresztowany dyrektor Neugebauer wystawiał w imieniu zarządu fabryki weksle i czeki, które Kołataczowa dyskontowała w Sosnowcu na czarnej giełdzie.

Kołataczowie prowadzili wystawny tryb życia i często wyjeżdżali do różnych uzdrowisk.

Kołataczowa nabyła ostatnio auto, które było przeznaczone tylko do jej dyspozycji.

Gdy przed ujawnieniem afery, czeki wystawiane przez Neugebauera, a dyskontowane przez Kołataczową nie były już honorowane w bankach, weksle zaś szły do protestu posiadacze ich weszli w układy z Kołataczową, chcąc iść na ustępstwa, aby w ten sposób ponieść mniejsze straty.

Zabiegi te nie dały jednak wyniku, wobec czego złożono skargę do władz sądowych.

Poszkodowani przez Neugebauera obliczają swe straty, jak już donosiliśmy na sumę około 300 tysięcy zł.

Kołataczowa, która wyjechała w niewiadomym kierunku, przed aresztowaniem jej, ukrywa się nadal.

Policja poszukuje zbiegłej we wszystkich miejscowościach, to też jest nadzieja że będzie ona wkrótce ujęta.

Walne zebranie

OBWODU POWIATOWEGO LOPP

Zarząd Obwodu powiatowego LOPP w Będzinie podaje do wiadomości miejscowym kołom LOPP, że w dniu 24 bm. t.j. w niedzielę o godz. 10 rano w lokalu Obwodu powiatowego LOPP w Będzinie przy ul. Sączewskiej 13, odbędzie się walne zgromadzenie Obwodu według następującego porządku obrad: 1) zagajenie i wybór prezydium zgromadzenia; 2) odczytanie protokułu z poprzedniego walnego zgromadzenia, odbytego w dniu 22 marca 1936 r.; 3) sprawozdanie z działalności Obwodu powiatowego: a) ogólne, b) budżetowe, c) program prac na rok 1937; 4) wybory: a) zarządu Obwodu, b) delegata na walne zgromadzenie Okręgu wojewódzkiego LOPP. 5) wolne wnioski.

Wnioski na walne zgromadzenie powinny wpłynąć do Obwodu na 5 dni przed walnym zgromadzeniem, gdyż w przeciwnym razie nie będą rozpatrywane.

Szosowe połączenie Zagłębia z Krakowem

Otwarcie szosy Kraków—Modrzejów

W ub. niedzielę nastąpiło uroczyste otwarcie dwu ważnych arteryj szosowych, pokrytych nowoczesną trwałą nawierzchnią: Kraków — Wieliczka, 19 km oraz **Kraków — Modrzejów**, długości około **64 km.**

Oddanie do użytku szosy Kraków — Modrzejów ułatwi w dużym stopniu **połączenie szosowe Zagłębia Dąbrowskiego z woj. Krakowskim** i przyjęte zostało z dużym zadowoleniem zwłaszcza przez automobilistów.

Szosa ta, traktowana nieco eksperymentalnie, składa się z odcinków o rozmaitej nawierzchni: asfaltowo-betonowego (ok. 180.000 zł. kilometr) i kombromitowego, kostkowego i in., kosztujących mniej więcej k. 120.000 zł. km Wspomniana arteria dogodna jest teraz zarówno **dla ruchu konnego, jak i automobilowego** i ma liczne dawne ostre wiraże i spadki złagodzone, oraz kilka nowych przejazdów nad i pod torami przecinającej ją linii kolejowej.

Jedynie przejazd pod torami w Trzebini jest bardzo wadliwy i za wąski, bo uniemożliwiający minięcie się nawet dwu małych samochodów.

Przebudowa drogi Kraków—Modrzejów obejmowała nie tylko zaopatrzenie drogi w ulepszoną nawierzchnię lecz również i gruntowną przebudowę podłoża drogi, złagodzenie ostrych łuków i dużych spadków. Prócz tego w wielu miejscach poszerzono i zaopatrzono na całej długości **w nowe mosty i przepusty.** Specjalną uwagę zwrócono na poprawę widoczności na łukach i spadkach oraz na lepsze warunki komunikacyjne przy przejściu przez osiedla. W tym celu budowano nowy odcinek drogi umożliwiający **obejście ciasnych i krętych uliczek Krzeszowic** oraz przebudowano dojazdy do stałego wiaduktu kolejowego w Trzebini.

Celem uniknięcia skrzyżowania drogi w jednym poziomie z koleją zaprojektowano wiadukt, umożliwiający **przejście drogi ponad koleją w Krzeszowicach**.

Na całej długości została zastosowana **nawierzchnia ciężkiego typu,** a to z uwagi na bardzo intensywny ruch konny, który występując jednocześnie z ruchem samochodowym, przyczynia się do szybkiego niszczenia nawierzchni drogowych. Sam rodzaj nawierzchni, zastosowany na poszczególnych odcinkach, jak: asfalto-beton, kostka kamienna, komdrobit oraz beton cementowy, ustalono w zależności od miejscowych warunków terenowych i od warunków ruchu. Ogółem ułożono nawierzchnie asfaltowe różnych rodzajów na łącznej długości 38 km., nawierzchni z kostki na długości 24 km., nawierzchni betonowych na długości około 2 km.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Skazanie awanturników

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko szoferom z Sosnowca: Henrykowi Supernakowi (3 Maja 32), Henrykowi Getlerowi (Szpitalna 8) oraz Emanuelowi Kaczmarskiemu (Cmentarna 2), oskarżonym o usiłowanie pobicia posterunkowych P. P.

Przed kilku miesiącami oskarżeni wywołali groźną awanturę na placu przed dworcem w Sosnowcu. Kiedy na miejsce zajścia przybyła policja, wezwana przez przechodniów, szoferzy rzucili się na nich, usiłując ich pobić narzędziami szoferskimi. Do rozlewu krwi jednak nie doszło dzięki przybyciu posiłków. Awanturników obezwładniono, pociągając ich do odpowiedzialności karnej.

Sąd skazał Supernaka na 4 miesiące więzienia, Getlera na tyleż miesięcy więzienia, z zawieszeniem kary na 3 lata. Kaczmarski został uniewinniony z braku dostatecznych podstaw. (o).

Pobicie

Introligator Tadeusz Wiland z Sosnowca zaprosił do siebie kilka miesięcy temu dziewczynę lekkich obyczajów. Gdy dziewczyna domagała się pieniędzy, złapał kawałek żelaznej rury i uderzył ją nim kilkakrotnie. Ranną przewieziono do szpitala na kilkutygodniową kurację. Okazało się, że oprócz ogólnych obrażeń ciała, doznała ona złamania kości prawej ręki.

Sprawcę pobicia pociągnięto do odpowiedzialności karnej, a wczoraj zasiadł on na ławie oskarżonych Sądu okręgowego w Sosnowcu. Wilanda skazano na 8 miesięcy więzienia. (o).

OFIARY

Zamiast biletów na wieczór taneczny, urządzony przez N. O. K. w Sosnowcu w dniu 5 bm. pp. Leonostwo Raźniewscy składają zł. 10 do dyspozycji komitetu zabawy.

—o0o—

× **RADA MIEJSKA W CZELADZI.** W nadchodzący czwartek odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Czeladzi. M. in. omawiana będzie sprawa planu rozbudowy miasta.

PROGRAM RADIOWY

WTOREK, 12 STYCZNIA

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.05 Muzyka lekka. 6.38 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. — 7.15 Dziennik poranny. 7.30 Muzyka lekka. — 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych). 11.57 Sygnał czasu i hejnał: 12.03 John Ireland: Sonata na wiolonczelę i fortepian. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Trochę praktycznej pomologii“ pagadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Muzyka lekka i taneczna. 13.38 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Chwilka społeczna. 15.40 Lekcja języka polskiego. 15.55 W ojczyźnie Carmen. (płyty). 16.15 „Skrzynka PKO. 16.30 Piotr Czajkowski: Koncert skrzypcowy w wyk. Bron. Hubermana. 17.00 „Dni powszednie państwa Kowalskich“ — powieść mówiona w opr. M. Kuncewiczowej. 17.15 Koncert kameralny. Wykonawcy: Ludwik Kurkiewicz — klarnet, Mieczysław Szaleski — altówka, Ignacy Rosenbaum — fortepian. 17.50 Skrzynka zażaleń — monolog Mariana Hemara w wyk. Jacka Woszczewicza — wznowienie. — 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 „Sport w miastach i miasteczkach“ — pogadanka. 18.20 Skrzynka ogólna. 18.30 „Wesele nędzarzy“ — nowela H. Rackiego. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Dyskutujmy: „Czego szukamy w książce?“ 19.20 Polska kapela ludowa F. Dzierżanowskiego. 19.55 Rozmowa muzyki ze słuchaczami radia. 20.10 Beniamino Gigli śpiewa. 20.40 Dziennik wieczorny. 20.50 Pogadanka aktualna. 21.00 Europejski koncert szwedzki 22.00 Kolędy polskie i obce w wyk. chóru — „Hasło“ z Wilna. 22.30 Kwadrans poezji Kazimierza Przerwy-Tetmajera. 22.45 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club“ w Warszawie.

Śladami pana Balcera

POLSKIE WYSTAWY ROLNICZE W BRAZYLII JUBILEUSZ POLSKIEGO SZKOLNICTWA

(Korespondencja własna)

Rio de Janeiro, w grudniu.

Gdy na krótko przed wojną ziemie polskie ogarnęła gorączka brazylijska, podniecana sprytnie przez agentów niemieckich towarzystw okrętowych, które na emigracji polskiego chłopa robiły złote interesy, grupa chłopów z Lubelszczyzny założyła na ziemi brazylijskiej osadę, nazwaną przez władze Cruz Machado.

Długo borykał się polski chłop z puszczą, a gdy ją wreszcie zmógł i zabrał się do uprawy uzyskanej ziemi, okazało się, co należało w Brazylii do rzadkości, że wbrew oczekiwaniom była to ziemia chuda. Ale osadnik przywiązał się już do miejsca, pobudował się i żal mu było opuszczać osiedle. Pozostał więc na miejscu i żył jako tako. aż przyszły lepsze czasy. Z twardej i niewdzięcznej uprawy roli osadnicy przeszli na hodowlę i przemysł domowy — w maju ub. roku urządzili pierwszą wystawę, która miała ilustrować ich wysiłek. Przybył na wystawę gubernator stanu Parana, przybyli przedstawiciele różnych organizacyj gospodarczych brazylijskich i z podziwem stwierdzili, że polski osadnik stał się w tych stronach pionierem nowej produkcji rolniczej.

Gubernator nadesłał do polskiej osady po wystawie kilka rasowych baranów i ogierów i wyasygnował pewną sumę na popieranie zapoczątkowanej produkcji. Niezależnie od tego zachęcił inicjatorów wystawy, aby część eksponatów przesłali do Kurytyby, stolicy stanu Parana i aby urządzili tam nową wystawę pod nazwą pierwszej parańskiej wystawy lnu.

Przy czynnej pomocy gubernatora eksponaty przybyły do Kurytyby i otwarcie wystawy nastąpiło w obecności przedstawicieli władz stanowych i federalnych. Wystawa wywołała podziw i zachwyt. Wszystkie eksponaty były dziełem rąk polskich osadników, a były wśród nich piękne lniane serwety i serwetki, gobeliny, dywany i chodniki, wszelakie płótna, pasiaki, a nawet gotowe ubrania męskie i damskie okrycia.

Jak wielkim powodzeniem cieszyła się wystawa świadczy fakt, że w trzy dni po jej otwarciu wszystkie eksponaty były już sprzedane, przy czym nabywcami byli przeważnie Brazylianie, gdyż Polacy chętnie zrezygnowali z kupna na rzecz Brazylian. Gubernator Mancel Ribas był niezmiernie dumny, że to w jego stanie i za jego inicjatywą urządzona została ta ze wszech miar ciekawa wystawa. To też oceniając należycie pracę polskich osadników obdarzył osadę Cruz Machado ponownie znaczną subwencją gotówkową, a ponadto posłał do osady jeszcze jedno stado rasowych baranów i jeszcze jednego pięknego ogiera.

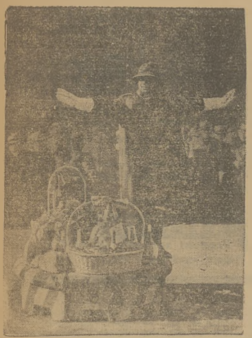
Tak więc Polacy stali się ponownie pionierami w życiu gospodarczym Brazylii.

Przy tej sposobności warto przypomnieć, że Polonia brazylijska obchodzi właśnie 60-lecie istnienia szkolnictwa polskiego w Brazylii. Już w rok po przybyciu pierwszych kolonistów polskich do miejscowości Orleans pod Kurytybą, założona tam została pierwsza szkółka polska, a jej nauczycielem został emigrant Hieronim Durski. Do tej pierwszej szkółki zapisało się 41 dzieci, a uczono się ze starych kalendarzy, z książek do nabożeństwa. Dopiero w 13 lat po założeniu pierwszej szkoły wydany został pierwszy elementarz polsko - portugalski, aby dzieci uczyć się mogły odrazu w obu językach. Nakładcą był pierwszy księgarz polski w Kurytybie, Karol Szulc, a z braku drukarni polskiej na miejscu druk wykonany został w Poznaniu.

Od tych czasów upłynęło lat 60. Początkowy nikły stan szkolnictwa polskiego rozwijał się szybko. Władze brazylijskie szły osadnikom polskim na rękę, przydzielały place pod szkoły, a często nawet budulec. Nauczycielem mógł zostać każdy, kto miał ku temu chęć, choć nie miał należytego przygotowania. Dziś szkolnictwo polskie w Brazylii liczy 282 szkoły powszechne i kilka kolegiów (szkół średnich). Jedno z tych kolegiów, w Malet, obchodzi właśnie 25-lecie swego istnienia. 10 tysięcy dziatwy polskiej, zrodzonej już niemal wyłącznie na ziemi brazylijskiej pobiera naukę w szkołach polskich.

Jest to dorobek olbrzymi, który przede wszystkim powinien zostać należycie oceniony, szczególnie w Polsce.

Wasz.



We Włoszech istnieje zwyczaj obdarowywania w Trzech Króli policjantów. Na zdjęciu uchwycono zadowolonego rzymskiego policjanta jak na skrzyżowaniu ulic przed pięknym kompletem zebranych prezentów kieruje ruchem ulicznym.

Przepustki graniczne

ZAMIAST KART CYRKULACYJNYCH

Dotychczasowe karty cyrkulacyjne, obowiązujące na terenie obu części Górnego Śląska, ważne będą do 15 lipca br. Z tym terminem stracą one swą ważność z powodu wygaśnięcia konwencji genewskiej. W ich miejsce będą wprowadzone przepustki graniczne jednorazowe wzgl. roczne, w cenie 1 zł. wzgl. 2 zł.

Przepustki te upoważniać będą do przekroczenia granicy w głąb niemieckiego G. Śląska na przestrzeni 10 km.

—oOo—

Śmiertelne postrzelenie

15-LETNIEGO CHŁOPCA

Onegdaj w godzinach po południowych został postrzelony przez służbę kolejową podczas dokonywania kradzieży węgla z pociągu towarowego idącego z Będzina w kierunku Dąbrowy 15-letni Stefan Czajka, zamieszkały w Będzinie, przy ulicy Kolejowej 24.

Rana okazała się śmiertelna i chłopiec, wkrótce, po przewiezieniu go do szpitala powiatowego w Będzinie zmarł.

—oOo—

Robotnik na rowerze

WPADŁ POD SAMOCHÓD

Na szosie w Gołonogu w pobliżu kopalni „Flora" wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł robotnik Józef Kalaga ze wsi Okradzionów.

Kalaga, jadąc do pracy na rowerze, wskutek śliskiej powierzchni szosy, stracił panowanie nad kierownikiem i wpadł pod samochód ciężarowy Kl. 71929, prowadzony przez szofera Zygmunta Lisa z Kazimierza.

Kalag doznał ogólnych obrażeń. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu, Kalaga został przewieziony na kurację do szpitala św. Barbary w Dąbrowie.

—oOo—

× **PRZYJĘCIE DO PRACY.** Huta „Katarzyna" w Sosnowcu przyjęła do pracy 20 robotników. Jednocześnie zatrzymani zostali w pracy robotnicy w liczbie około 50, którzy mieli być wysłani na urlop turnusowy.

× **RAUT ZWIĄZKU ABSOLW. ŚLĄSKICH TECHNICZNYCH ZAKŁADÓW NAUKOWYCH.** W dniu 1 lutego bm. Związek absolwentów Śląskich Technicznych Zakładów naukowych w Katowicach, urządza w gmachu tychże Zakładów III-ci reprezentacyjny raut. — Członkowie Związku oraz sympatycy proszeni są o zgłaszanie się po zaproszenia do sekretariatu Związku w Zakładach, od dnia 10 do 17 bm. w godzinach od 10—15.

× **STRAJK W „PROTONIE".** Strajk okupacyjny w fabryce drutu „Proton" w Będzinie trwa w dalszym ciągu. Robotnicy już czwarty tydzień nie opuszczają zabudowań fabrycznych. Przebieg strajku spokojny.

× **W SAMĄ PORĘ UJĘTY.** Policja z Bielska przytrzymała niejakiego Huberta Wolfa, lat 48 pochodzącego z Sosnowca, z zawodu handlarza, który wałęsał się po Bielsku bezcelowo. Jak stwierdzono Wolf jest znany policji jako kieszonkowiec, a zatem nie jest wykluczone że przybył do Bielska na występy.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA MŁODZIKÓW

W ub. sobotę rozpoczęły się w Katowicach bokserskie mistrzostwa Śląska młodzików na rok 1937. Do mistrzostw zgłoszono 69 zawodników wszystkich wag z następujących klubów: Policyjny KS Katowice i Sosnowiec, Związek Strzelecki Katowice i Szopienice, Slavia Ruda, KPW Katowice i 06 Mysłowice.

W wadze średniej Nowak (Pol. KS Sosnowiec) przegrał przez k. o. z Ludwikiem (Pol. Katowice), a w niedzielę Różański (Pol. Kat.) znokautował Wojtaszyńskiego (Pol. Sosn.)

ŁYŻWIARSKIE MISTRZOSTWA ŚLĄSKA

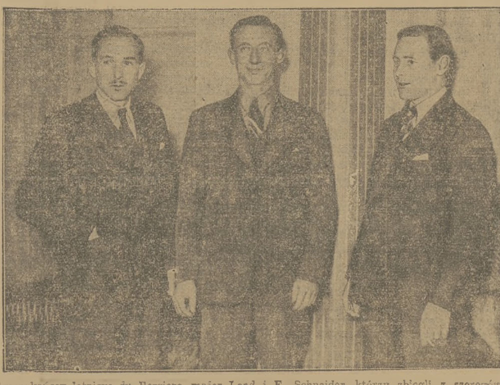
W niedzielę odbyły się w Katowicach na sztucznym torze mistrzostwa łyżwiarskie w jeździe figurowej pań, panów i parami okręgu śląsko-krakowskiego. Mistrzostwo pań zdobyła Scheibertówna przed Ziajówną i Czorówną. Mistrzostwo panów zdobył Paweł Breslauer przed Arturem Breslauerem i Standziną. Mistrzostwo w jeździe parami zdobyli rodzeństwa Kałusowie przed parą Borgiełówna-Sefer i Urbańczykówna-Krist.

WARSZAWA — WILNO 12:4

Druga reprezentacja bokserska Warszawy bawiła w niedzielę w Wilnie, gdzie pokonała tamtejszą reprezentację w stosunku 12:4.

ZAPRAWA ZIMOWA W OŚRODKU NR. 2

Zaprawa zimowa w ośrodku nr. 2 w Sosnowcu (szkoła powszechna na Środuli) odbywać się będzie we wtorki i piątki, począwszy od dnia dzisiejszego. Ćwiczenia dla panów od godziny 18—19, dla pań od 19—20.



Amerykańscy lotnicy: du Berriere, major Lord i E. Schneider, którzy zbiegli z szeregów czerwonej armii hiszpańskiej, gdyż dano im zupełnie zdezelowane aparaty. Obecnie lotnicy przebywają we Francji.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Na rynku akcyj i walut

Na światowych giełdach papierów wartościowych zaznaczyła się w tygodniu ubiegłym tendencja słabsza.

Główną przyczyną tego były niepomyślne wiadomości polityczne, a zwłaszcza konflikt turecko - francuski i ostre wystąpienie Niemiec wobec rządu Walencji.

Obroty na giełdzie warszawskiej były umiarkowane. Kursy papierów procentowych **uległy przeważnie zniżce,** podczas gdy akcie z wyjątkiem nieco słabszych Starachowic **osiągnęły zwyżkę.** Notowano (pierwsza cyfra z 31 grudnia, druga z 8 stycznia rb). **papiery procentowe:** 3 proc. Prem. Poż. Inwest. II emisji 65.25 — 65.10, 4 proc. Poż. Dolarowa 47.25—46.25, 7 proc. Poż Stabilizacyjna (drobne odcinki) 452.000—450.000, 4 proc. Poż. Konsolidacyjna 50.25—50.75, drobne odcinki 49.15—49.38, 5 proc. Poż. Konwersyjna (drobne odcinki) 51.00—50.00, 6 proc. Poż. Dolarowa 64.00—64.00, 4 i pół L. Z. Z. 48.75—47.75, 5 proc. L.Z. m. Warszawy z r. 1933 (drobne odcinki) 55.25—54.50, **akcje:** Bank Polski 107.50—109.00, Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 29.00—29.00, Warszawskie Tow. Kopalń Węgla 16.25—16.50, Lilpop — 14.00, Ostrowiec 25.25, Starachowice 32.75—32.00.

Kursy ważniejszych dewiz zagranicznych kształtowały się następująco — (pierwsza cyfra z 31 grudnia 1936 r., druga z 8 stycznia rb.): Amsterdam — 288.95—289.75, Berlin 212.36—212.36, Bruksela 88.90—89.15, Gdańsk 100.00, Kopenhaga 115.75—116.00, Londyn — 25.92—25.97, Mediolan 27.80—27.88, Nowy Jork (czek) 5.28—5.28 i pół, Nowy Jork (kabel) 5.28—5.28, i trzy czwarte Oslo 130.20—130.45, Paryż 24.65—24.71 Praga 18.56—18.50, Sztokholm 133.65—133.85, Zyrych 121.28—121.60.

—oOo—

ULGI W SPŁACIE ZALEGŁYCH OPŁAT NA FUNDUSZ PRACY. Ministerstwo skarbu wyjaśniło, że do umarzania, odraczania lub rozkładania na raty zaległości, powstałych wskutek nieuiszczania w terminie opłat, przewidzianych w art. 15, 16, 17, 18, 23 i 26 ustawy z dnia 16.3. 1933 r. o Funduszu Pracy, są uprawnione Izby skarbowe i Urzędy skarbowe w granicach kompetencji, przysługujących im na mocy rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej. Przed udzieleniem ulgi, bądź też skierowaniem wniosku do Izby skarbowej, Urząd skarbowy obowiązany jest zasięgnąć opinii Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy lub jego ekspozytury. Ministerstwo skarbu nadmienia, że ulgi w spłacie zaległych opłat na Fundusz Pracy w postaci odroczenia lub rozłożenia na raty winny być udzielane w sposób odrębny i to tylko w przypadkach oczywistej konieczności. Natomiast umorzeniu mogą podlegać jedynie opłaty, co do których stwierdzono nieściągalność, tak, że ściągnięcie ich nawet w przyszłości nie rokuje żadnych widoków powodzenia.

Ratujmy bezrobotnych od zimna i głodu. Ofiary pieniężne składać należy na Konto PKO Nr. 70.200 Pomoc Zimowa. Ofiary w naturze w miejscowym Komitecie.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **OSOBISTE.** Jak się dowiadujemy, wicestarosta Zawierciański p. magr. Stefan Raczyński zaawansował do VII grupy.

× **CHOINKA U INWALIDÓW WOJENNYCH.** Staraniem powiatowego zarządu Związku inwalidów wojennych R. P. w Zawierciu, w ub. niedzielę w „Domu inwalidów" urządzona została tradycyjna choinka dla członków i dziatwy. Po odśpiewaniu kolęd i zapaleniu choinki, okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes p. Maciej Pleban. Następnie dzieci popisywały się śpiewami i deklamacjami. Pod koniec 80 dzieci obdarowano paczkami ze słodyczami. Wśród nader miłego nastroju spędzono kilka godzin.

× **BUDŻET M. ZAWIERCIA NA WARSZTACIE.** W niedługim czasie znajdzie się na forum Rady miejskiej w Zawierciu budżet m. Zawiercia na r. 1937-38. W związku z tym w Magistracie prowadzone są gorączkowe prace przygotowawcze.

× **ZMIANY W ZAKŁADZIE ELEKTRYCZNYM.** Jak się dowiadujemy, w miejskim Zakładzie elektryczno-wodociągowym w Zawierciu mają zajść pewne zmiany. Między innymi ma być w zakładzie obsadzone na stałe stanowisko buchaltera z ramienia zarządu miejskiego. Inkasenci Zakładu elektrycznego mają pracować na nowych warunkach, jednakże bez obniżki płac. Również ma nastąpić pewna redukcja personelu biurowego.

KRONIKA OLKUSZA

Awanturniczy wariat

TŁUKŁ SZYBY W SKLEPACH

W godzinach po południowych wywołał wczoraj na rynku w Olkuszu wielkie zbiegowisko nieznany osobnik, lat około 20, który z oznakami obłędu obchodził sklepy, wybijając okna wystawowe przeważnie firm żydowskich.

Zanim ujęła go policja wybił kilka szyb wystawowych, urządzając w międzyczasie polowanie na asystujących mu, rozwrzeszczanych żydziaków.

Według uzyskanych informacji awanturnikiem tym jest niejaki Curyło z Pomorzan, gm. Rabsztyn, zwolniony przed kilku miesiącami z junackich obozów pracy w Przemyślu.

Ulgi w opłatach alienacyj.

DLA NABYWCÓW DZIAŁEK W BUKOWNIE

Jak się dowiadujemy, zarząd m. Olkusza uzyskał w Min. skarbu, gdzie interweniował osobiście wiceburmistrz W. Wilczyński, wybitną zniżkę opłat stemplowych od przeniesienia tytułu własności przy parcelacji w osiedlu Bukownie do wysokości 1% od sumy sprzedażnej.

Dotychczas miejscowy Urząd skarbowy pobierał opłaty w wysokości 4%, które to opłaty pobierane będą przy tranzakcjach do końca 1937 roku, potęgując niewątpliwie akcję rozprzedaży parcel w osiedlu.

× **TEATR SOSNOWIECKI W OLKUSZU.** Teatr miejski z Sosnowca wystawia w dniu 14 bm. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu znakomitą sztukę p.t. „Wiosenne porządki".



PRZED SĄDEM

— Więc, Wieśniałski, masz odwagę przysiąc na to?

— Łaski, panie sędzio, dużo razy już przysięgałem w mym życiu, ale nigdy jeszcze tak prawdziwie jak dziś!

Z CAŁEJ POLSKI

60 ZŁ... NA POCZET 75 TYS. DOLARÓW

Do Anny Cimochowskiej w Lidzie zgłosili się dwaj mężczyźni i podawszy się za inkasentów Banku Gospodarstwa Krajowego oświadczyli, iż wygrała ona 75.000 dolarów.

Cimochowska na wieść o wielkiej fortunie gorąco dziękowała przybyszom, którzy jednak „na koszty manipulacyjne" zażądali 60 złotych. Ucieszona staruszka posiadała tylko 59 zł., które wręczyła żądającym.

Niebawem sąsiedzi poinformowali ją, iż padła ofiarą oszustów. W wyniku natychmiastowego pościgu obu oszustów znaleziono w restauracji. Okazało się, iż są to znani na terenie Wilna oszuści zawodowi Józef Mikosza i Władysław Zaręba, których osadzono w więzieniu w Lidzie.

24-LENI TKACZ ZABIŁ 18-LETNIĄ UCZENICĘ

W Świsłoczy 24-letni Mordchaj Zając, tkacz z zawodu, 4 ciosami noża w plecy zabił 18-letnią Merę Olkienicką, uczenicę VII kl. gimnazjum hebrajskiego w Wołkowysku, poczem przy pomocy tego samego noża popełnił samobójstwo. Przyczyna zabójstwa — zawiedziona miłość.

NAPAD NA PASAŻERKĘ W POCIĄGU

Do przedziału II klasy pociągu pospiesznego jadącego z Poznania do Warszawy między stacjami Gołąbki i Włochy wtargnął jakiś opryszek i porwał wiszące przy wejściu futro, należące do Wandy Kowenowej z Łodzi. Kiedy kobieta wszczęła alarm, bandyta rzucił się na nią, zadając kilka ciosów kastetem w głowę. Napadniętej pospieszyli z pomocą pasażerowie z sąsiednich przedziałów a wówczas opryszek wybił okno, przez które wyskoczył z pędzącego pociągu na nasyp, zabierając ze sobą futro. Bandyta zbiegł w stronę osady Gołąbki.

PRZYJECHAŁ ZAMORDOWAĆ ŻONĘ

Wywiadowcy policji, dyżurujący na peronie dworca Głównego, spostrzegli po przybyciu pociągu łódzkiego jakiegoś osobnika, który bezradnie rozglądał się i spacerował po peronie z oznakami silnego zdenerwowania.

Tajemniczego przybysza wylegitymowano. Okazał się nim 25-letni mieszkaniec Łodzi, Wiktor Czapelka. Zapytany o powód przyjazdu do Warszawy, Cz. nie chciał ujawnić celu podróży, podając różne, sprzeczne z sobą informacje.

Podczas rewizji znaleziono przy nim dużych rozmiarów sztylet fiński. Wzięty w krzyżowy ogień pytań, łodzianin zeznał wreszcie, że przed dwoma laty poślubił 17-letnią Stanisławę M., która po krótkim pożyciu, bez żadnego powodu i bez uprzedzenia porzuciła go i wyjechała do Warszawy. Zrozpaczony mąż przyjechał do Warszawy, by zabić niewierną żonę.

ARESZTOWANIE DZIAŁACZA LITEWSKIEGO

W dniu 9 bm. z polecenia władz prokuratorskich zatrzymany został w Wilnie b. prezes zawieszonego przez władze Litewskiego Komitetu Narod. Konstanty Staszys w związku z ujawnieniem u niego medali zohydzających naród i państwo polskie.

FOTOGRAFIE HITLERA ZAMIAST OBRAZU MATKI BOSKIEJ

W Maciejowie pod Zabrzem zjawił się działacz hitlerowskiego związku osadniczego z Wrocławia, który chodząc od domu do domu domagał się od obywateli narodowości polskiej usunięcia obrazów Matki Boskiej Częstochowskiej i zastąpienia ich portretami Hitlera.

Poza tym wypytywał się ich dygnitarz hitlerowski, czy dzieci uczęszczają do szkoły niemieckiej i czy chodzą jeszcze na nabożeństwa polskie, przy czym groził, że w razie dalszego uprawiania propagandy polskiej „będzie porządek"...

KONGRES ŻYDOWSKI Z UDZIAŁEM... POLAKÓW

W teatrze „Nowości" rozpoczął się wczoraj kongres żydowskich klasowych związków zawodowych. Zgromadził on 230 delegatów, reprezentujących 80.000 robotników żydowskich.

Obrady zagaił Wiktor Alter, b. ławnik zarządu miejskiego. Pierwszy przemawiał Szczerkowski z PPS, imieniem centralnego komitetu klasowych związków zawodowych, po nim b. poseł Zaremba, w imieniu PPS. Obaj ci mówcy nawoływali robotników żydowskich do walki ze wspólnym wrogiem, faszyzmem i nacjonalizmem.

Następnie przemawiał b. radny adw. Henryk Erlich, który wygłosił referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej, wreszcie odczytano manifest rady centralnej żydowskich związków klasowych. Zarówno w manifeście, jak i we wszystkich przemówieniach, przewijała się ustawicznie jedna nuta: walki z antysemityzmem.

Jak więc widać „miłość" żydów z PPS jest naprawdę wzruszająca...

ZGON Ś. P. GEN. POPOWICZA

W sobotę wieczorem zmarł we Lwowie sen. gen. w stanie spoczynku Bolesław Popowicz, b. dowódca okręgu korpusu nr. 6 we Lwowie.

„RZESZ KASZEBSKO" ZNÓW WYCHODZI

„Rzesz Kaszebsko" pisemko separatystyczne i wrogie polskości wznowiło swą działalność na Kaszubach. Pisemko napada na osadników — górali na wybrzeżu, podjudzając przeciwko nim życzliwie nastrojonych Kaszubów, poza tym w dalszym ciągu majaczy na temat organizacji „Państwa kaszubskiego" itp. bzdur. Pisemko jest bojkotowane przez czujących szczerze po polsku Kaszubów.



Żołnierze hiszpańskiej armii powstańczej w szpitalu.

Umierając, wyznał grzechy matce
która je później powtórzyła księdzu

„Dziennik Chicagowski" zamieszcza w jednym ze swych ostatnich numerów dłuższy artykuł, poświęcony sprawie duszpasterstwa na wychodźtwie, w którym podkreśla poważny brak kapłanów Polaków, odczuwany przez nasza emigrację w Ameryce Północnej i Południowej.

„Osiem milionów Polaków poza granicami kraju woła: dajcie nam polskich duszpasterzy — pisze Dziennik Chicagowski".

Głód słowa Bożego wśród tych rozlicznych kolonii jest zatrważający. We Francji na 20.000 rodaków przypada za ledwie 1 polski ksiądz. W Argentynie w prowincjach Cordoba i Santa Fe — 30.000 Polaków żyje bez księdza.

W Brazylii są polskie osady, które od 40 lat nie widziały polskiego kapłana. Dodać warto, że niektóre tamtejsze parafie ciągną się na przestrzeni 200 km. **Poważny odsetek emigrantów Polaków umiera bez Sakramentów św.**

Przyjeżdża do nas ksiądz raz na rok i to taki, co słowa po polsku nie umie — pisze kolonista polski z Brazylii. — Dzieci 15-letnie nie umieją pacierza ani katechizmu i nie były jeszcze u spowiedzi — oto wołanie z emigracji polskiej na Łotwie.

Podobne skargi płyną z różnych krajów, gdzie przebywają nasi uchodźcy. W Rumunii w kolonii Lupeni zdarzyło się, że ojciec w obecności księdza — Węgra, **spowiadał się przed córką, która tłumaczyła grzechy ojca księdzu.**

„A tu oto inny rozrzewniający przykład — pisze dalej „Dziennik Chicagoski". W Brazylii pewnego gospodarza przygniotło drzewo w lesie. Wyciągnięto go na pół żywego. Nieszczęśliwy począł błagać o księdza. Ale jak tu posłać po spowiednika, kiedy ten i za 12 godzin nie zdąży przybyć a oczy biedaka już zachodzą mgłą śmierci.

Obecni wpadają zatem na następujący pomysł: umierający spowiada się z grzechów całego życia swojej matce, która następnie kładzie mu na czole krzyżyk na drogę wieczności a już po jego zgonie idzie pieszo do odległego Nova Trento, by tam księdzu wyznać grzechy syna i prosić dlań o rozgrzeszenie".

Takie i do nich podobne przykłady zaczerpnięte z życia świadczą o palącej potrzebie polskich duszpasterzy dla naszej emigracji.

LUDWIK WEINERT WILTON

PANTERA

65

Skorzystał więc z tego, że zimne oczy lady Margaret zatrzymały się właśnie na nim i chciał usprawiedliwić się kilkoma konwencjonalnymi słówkami, ale lady niespodziewanie wsunęła mu rękę pod ramię i swobodnie pociągnęła za sobą do ustronnego kącika

— Nie zapomniałam... — rzekła półgłosem — ale dotychczas nie miałam możności pomówić o tym z panem. Otóż, muszę poprosić o nowy termin. Powiedzmy — pomyślała chwilę, a potem zakończyła z wielką pewnością siebie — cztery tygodnie. Będzie pan musiał uzbroić się w cierpliwość.

Dla pułkownika temat ten był wysoce nieprzyjemny, uznał tedy za stosowne nadać swej twarzy wyraz zdumienia i niechęci.

— Moim zdaniem, sprawa jest już ostatecznie załatwiona — odparł podnosząc w górę brwi. — Termin płatności ośmiuset funtów minął przed dwoma tygodniami. Pieniądze nie zostały przekazane, a więc...

Nie dokończył, ponieważ lady Shelley przybrała złowrogi wyraz, a dłoń jej kurczowo zacisnęła się wokół jego ramienia.

— Nie sądzę, by chciał mi pan tą drogą dać do zrozumienia, że uważa się za właściciela klejnotów? — powiedziała mroźnym głosem. — Był by to może wspaniały interes dla pana, ale niestety to się nie da zrobić. Przypominam, że otrzymał pan te kamienie jako zastaw pod pożyczkę. Nie przestały one być tylko zastawem. I jeszcze jedno: obiecał mi pan bezwzględną tajemnicę co do tej transakcji. Proszę o tym nadal pamiętać. Sprawa ta ma dla mnie pierwszorzędne znaczenie. Czynię pana odpowiedzialnym za ewentualne skutki niedyskrecji — skinęła mu lekko głową, a kiedy się odwróciła, twarz jej była tak spokojna, jak gdyby rozmawiali o najbłahszych rzeczach.

Bez zwłoki skierowała się teraz do sali gry. Hearston i Elliot towarzyszyli jej. Pułkownik odetchnął z ulgą. Swoją drogą, palnął potężne głupstwo z tym przedwczesnym podarkiem dla Glorii. Lady mogła wytrzasnąć skądś pieniądze i zażądać zwrotu klejnotów. Należało tedy zrobić wszystko, by wydobyć rubiny jak najprędzej z powrotem.

Kiedy Rowcliffe znalazł się w małym saloniku, zdziwiła go trochę panująca tam ciemność. Przekręcił kontakt i ujrzał, że panna Ormond siedzi w fotelu i śpi w najlepsze. Zawołał na nią, ale nie odpowiedziała. Była to okoliczność niezwykle szczęśliwa; wobec tego można się było śmiało obejść bez odwożenia jej do domu i pomyśleć trochę o własnych przyjemnościach. Pułkownik zgasił światło, zamknął za sobą drzwi na klucz i zawołał służącego.

— Miss Ormond czuje się zmęczona i położyła się trochę — powiedział. — Proszę czuwać, by jej nikt nie przeszkadzał w drzemce. Skoro się zbudzi, proszę mnie natychmiast przywołać. Będę w sali gry.

W parę minut później w świetnym usposo[illegible] wszedł pomiędzy rzędy zielonych [illegible]ów. Niemal jednocześnie podniósł się ze swego miejsca Murphy, który ziewnął dyskretnie, przetarł zaspane oczka i otrzepał marynarkę oraz kamizelkę z popiołu od cygara. Potem wetknął ciekawie swą grubą twarz do sali balowej, przez chwilę kiwał głową w takt muzyki, a wreszcie skierował się do sali gry.

Lady Shelley usadowiła się naprzeciw drzwi, a Hearson stał obok niej, z zainteresowaniem obserwując przebieg gry. Partnerem lady był między innymi również inspektor Elliot i Murphy z prawdziwym zdumieniem skonstatował, że młody urzędnik policyjny wygrywa raz po razie.

Niemal przy każdym stole grano w co innego. Lady Shelley i jej partnerzy wybrali grę zwaną dziewiątą falą. Uczestnicy wybierali dowolną ilość kart, przeznaczając dla każdej określoną stawkę. Potem bankier otwierał z drugiej talii osiem kart, wypłacając za pierwsze dwie, pojedynczą stawkę, za drugie dwie podwójną, potem potrójną, poczwórną, a wreszcie za dziewiątą kartę dziewięciokrotną stawkę. Gra była bardzo prymitywna i wyglądała zupełnie niewinnie, ale sumy, jakie krążyły po stole, wskazywały na duże nasilenie hazardu.

(C. d. n.)

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

DO SPRZEDANIA

dom dobrze rentujący się z piekarnią nowocześnie urządzoną. Wiadomość Dzika 8. 132

SAMOCHÓD

ciężarowy 4-ch tonowy wynajmę na stały przewóz. Sosnowiec — tel. 62-925. 194

SPRZEDAM

radio starszego typu niedrogo. Wiadomość: Sosnowiec, Stara 1 m. 2.

LOKALE

POSZUKUJE SIĘ

2-ch pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami w śródmieściu, najlepiej Piłsudskiego, okolica Alei. Zgłoszenia sub. „Natychmiast" do Administracji. 193

PANIĄ

która zabrała dn. 8 bm. z umywalni w restauracji Adria w Sosnowcu dwa pierścionki jako swoje, proszę bardzo o zwrócenie ich, gdyż w przeciwnym razie będę narażona na wielkie przykrości i straty materialne — Woźna Drywa, Sosnowiec, Rudna 21. 190

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĘŁA

książeczka wkładkowa na sumę 360 zł. 50 gr. za Nr. 13809, wydana przez Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Sosnowcu. Wszelkie zastrzeżenia zrobione. Znalazca będzie łaskaw ją złożyć w Banku za wynagrodzeniem. 189



Sojusznik włoski Ras Hailu (na pierwszym planie w pelerynie) udaje się w towarzystwie wicekróla Abisynii Grazzianiego (drugi z prawej) na uroczystości wręczenia mu medalu za waleczność.

Olbrzymie postępy
W MOTORYZACJI NIEMIEC

Ogłoszone zostały oficjalne dane statystyczne, dotyczące motoryzacji Rzeszy. W grudniu r. 1936 zarejestrowano 29.714 nowych samochodów. Ogółem w ciągu całego ubiegłego roku zarejestrowano w Niemczech 456.818 nowych wozów, co stanowi przyrost rekordowy.

W stosunku do r. 1933 wzrost liczby zarejestrowanych samochodów jest trzykrotnie większy, dwa razy większy niż w r. 1934 i o jedną czwartą większy niż w r. 1935.

Z ogólnej liczby pojazdów mechanicznych zarejestrowanych w r. 1936 — przypada 213.580 na samochody osobowe, 56.942 na ciężarowe, 2.117 na autobusy, 8.881 ciągniki i wreszcie 175.898 na motocykle.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4
Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 20 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dolicza się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łucińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacen. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Maczka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.